

Kierunek Afryka rekolonizacja trwa

—

29 marca 2013

Sytuacja w Afryce od dłuższego czasu nie wygląda dobrze. Wielki głód trapiący okresowo duże obszary, zwłaszcza środkowej części kontynentu, jest częściowo wynikiem braku zdolności gospodarowania zasobami naturalnymi, a także zupełnej anarchii, jaka zapanowała na tym kontynencie po wyjściu stamtąd białego człowieka. Wszystko wskazuje na to, że nadchodzi czas kolonializmu nowego typu.

Choćby nie wiem jak maskowano polityczną poprawnością to, co widzimy na kontynencie afrykańskim, jest to klasyczna rekolonizacja. Różnica w stosunku do sytuacji z XIX wieku jest taka, że do panowania nad Czarnym Lądem wybierają się nie tylko Europejczycy, ale przede wszystkim Chińczycy.

Czasy, kiedy wystarczyła jedna dywizja wojska i można było odbywać tournée po krajach afrykańskich, anektując niektóre z nich jako terytoria zamorskie, wcale nie minęły. Tak jak kiedyś stosowano głównie argument siłowy, tak teraz stosuje się raczej naciski ekonomiczne. Chińczycy Afrykę po prostu wykupują i Europa widząc to, stara się coś z tym zrobić.

Oczywiście oficjalnie nikt nie najeżdża obecnie innych krajów po to, aby je zdominować, skolonizować i wyzyskać, a wszelkie interwencje w Afryce czy na Bliskim Wschodzie to pomoc oferowana dawnym koloniom lub rzekomo uciskanym narodom. Francuzi nie mają jednak już żadnych skrupułów i po prostu wracają z wojskiem tam, gdzie przez wiele lat stanowili prawo i utrzymywali porządek. Po Mali, wojska francuskie pojawiły się także w Republice Środkowoafrykańskiej. Zapewne na tym się nie skończy, bo cały Maghreb płonie, głównie ze względu na anarchię, jaka panuje tam po wyjściu z czarnego lądu nadzorcy, w postaci białego człowieka.

Dobrym przykładem tego, do czego prowadzi oddanie władzy w ręce czarnoskórych Afrykańczyków jest sytuacja w RPA. Trudno pochwałać rasistowskie pomysły, takie jak Apartheid, gdyż za bardzo przypomina to podejście Niemców do Polaków podczas II wojny światowej, ze słynnymi warszawskimi tramwajami z napisem „nur für Deutsche”. Gdy jednak zakopie się głęboko aksjomaty politycznej poprawności warto się zastanowić, do czego doprowadziło zepchnięcie ze sceny politycznej białych obywateli RPA. Skutkiem jest dramatyczny wzrost przestępczości i emigracja dużej części wykształconych obywateli tego kraju. Pozostały parytety dla czarnych, aby mogli znaleźć pracę w lokalnych urzędach. Co jednak zrobić, gdy większość z nich nie ma żadnych kwalifikacji?

Problem czarnego ładu stanowi pogoda jaka tam panuje. Biali ludzie zostali po prostu zmuszeni do tego, aby w bardziej zoptymalizowany sposób organizować swoje życie. Zimno jest dobrym motywatorem do działania, a skoro w Afryce jest ciepło, to potrzeby maleją i społeczeństwa mogą pozostawać na poziomie plemiennym, bez potrzeby zmiany tego stanu rzeczy. To właśnie dlatego granice w Afryce są raczej rzeczą umowną i nie ma żadnego kraju rządzonego przez czarnoskórych, który funkcjonowałby normalnie i na poziomie przynajmniej zbliżonym do, uważanej za zacofaną – Europy Wschodniej.

Pozostaje pytanie, co zrobić z Afryką. Wielkie korporacje intensywnie pracują, aby przejąć tamtejsze rynki zbytu, ale aby robienie tam interesów miało jakiś sens, trzeba pomóc zaprowadzić tam jako taki porządek. Pozostawienie kolonii przez Europejczyków skończyło się nie wolnością dla wyzwolonych krajów, ale ich degradacją. Kwitnące niegdyś Zimbabwe, zwane spichlerzem Afryki, po wypędzeniu stamtąd białych farmerów od razu pogrążyło się w wielkiej biedzie i zapanował tam głód oraz hiperinflacja.

Przykładem kraju w Afryce, który funkcjonuje całkiem dobrze jest Namibia i kto wie czy normalność, jaka tam panuje nie jest w jakiś sposób spowodowana faktem, że w całkowitej

koegzystencji mieszkają tam rdzenni mieszkańcy wraz z potomkami niemieckich kolonistów.

Wydaje się, że nie ma innej możliwości, niż powrót białego człowieka do Afryki. W przeciwnym razie będziemy świadkami postępującego upadku tego kontynentu, który od kilkudziesięciu lat zamiast się rozwijać, popadł w dramatyczny regres cywilizacyjny, spowodowany nieodpowiedzialnym porzuceniem narodów niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)